

Sygn. akt I ACa 623/12

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 5 kwietnia 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny

w składzie:

Przewodniczący	:	SSA Jadwiga Chojnowska
Sędziowie	:	SA Magdalena Pankowicz (spr.) SO del. Dariusz Małkiński
Protokolant	:	Urszula Westfal

po rozpoznaniu w dniu 5 kwietnia 2013 r. w Białymstoku

na rozprawie

sprawy z powództwa **G. D. i H. D.**

przeciwko (...) **S.A. w L.**

o zapłatę

na skutek apelacji obu stron

od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku

z dnia 14 czerwca 2012 r. sygn. akt I C 1201/10

I. zmienia zaskarżony wyrok:

a) **w punkcie I w ten sposób, że oddala powództwo;**

b) **w punkcie III w ten sposób, że zasądza od powodów na rzecz pozwanego 7.200 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;**

c) **w punkcie IV w ten sposób, że go uchyla;**

II. oddala apelację powodów;

III. zasądza od powodów na rzecz pozwanego 7.225 zł tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

Powodowie G. D. i H. D. wnieśli o zasądzenie na ich rzecz od pozwanego (...) SA w L. kwoty 250.000 zł tytułem wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z należącego do powodów gruntu, zwrotu równowartości utraconych pożytków, pogorszenia stanu rzeczy oraz zobowiązanie pozwanego do zawarcia umowy odpłatnego korzystania z nieruchomości z ustaleniem opłaty w wysokości 1300 zł miesięcznie. Pozwany wniósł o oddalenie powództwa przyznając, że faktycznie korzysta z nieruchomości powodów w zakresie odpowiadającym służebności przesyłu, jednak z uwagi na zasiedzenie służebności z dniem 11 listopada 2008 r. żądanie pozwu jest niezasadne.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 14 czerwca 2012 r. wydanym w sprawie I C 1201/10 Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego na rzecz powodów kwoty po 18.250 zł na rzecz każdego z nich wraz z ustawowymi odsetkami w wysokości 13% w stosunku rocznym od dnia 20 lipca 2010 roku do dnia zapłaty; oddalił powództwo w pozostałym zakresie i rozstrzygnął o kosztach procesu

Rozstrzygnięcie powyższe zostało oparte na następujących ustaleniach i ocenie prawnej.

Na należącej do powodów nieruchomości w postaci działki ewidencyjnej nr (...) położonej we wsi K.. (...), gmina C. znajdują się urządzenia przesyłowe w postaci linii 15kV B.-C.-J. typu (...) 3x 70mm² na długości 100m, linii na stację(...) typu (...) 3x35m² o długości 150m, linii na stację(...)typu (...) 3x35m² o długości 50m oraz trafostacji 1360.

Znajdujące się na nieruchomości powodów urządzenia przesyłowe zostały wybudowane w różnych okresach. W oparciu o Decyzję Urzędu Wojewódzkiego w B. Wydziału Planowania Przestrzennego, Urbanistyki, Architektury i Nadzoru Budowlanego znak (...) z dnia 30.05.1986r., zostało wydane pozwolenie na budowę oraz remont linii (...) na odcinku B.-C.-J.. Na tej podstawie na nieruchomości powodów powstała stacja transformatorowa wraz z linią zasilającą od trzonu. Trzon linii wzniesiony został w latach 60, jednak pozwany nie dysponuje dokumentami z tego okresu, bazując na wiedzy pracowników odpowiedzialnych za tę linię – świadków M. Ł. i A. B.. Odgałęzienie od trzonu głównego – linii na stację(...)powstało w roku 1971r. oraz zostało przekazane do majątku poprzednika prawnego pozwanego w 1972r.

Sąd stwierdził, że okoliczności faktyczne leżące u podstawy żądania pozwu wskazują, że strona pozwana nie legitymuje się żadną decyzją ani umową dokumentującą uprawnienie pozwanego do gruntu powoda, na którym posadowione są linie energetyczne oraz stacja transformatorowa. Uprawnienia pozwanego do korzystania z gruntów powodów nie dowodzi także złożony do akt wykaz właścicieli, użytkowników gruntów, przez które miała przebiegać linia elektroenergetyczna 15 kV, projekt techniczny, plan sytuacyjny oraz umieszczenie urządzeń przesyłowych w zakresie środków trwałych przedsiębiorstwa. Dokumentacja stanowi jedynie dowód tego, że linia elektroenergetyczna przebiega przez grunty właścicieli i użytkowników ujętych w wykazie, co nie było między stronami sporne.

Oceniając postępowanie Z. E. w momencie rozpoczęcia budowy linii energetycznych będących przedmiotem sporu, Sąd Okręgowy stwierdził, że pozwany nie wykazał, aby grunty powoda zostały zelektryfikowane w trybie uregulowanym ustawą o powszechnej elektryfikacji wsi i osiedli. Pozwany nie wskazał również, aby jego poprzednik prawny na innej podstawie był uprawniony do wkroczenia na nieruchomości i posadowienia na nich linii energetycznej, a zatem można go traktować jedynie w kategoriach posiadacza w złej wierze. Powołując orzecznictwo wskazał, że charakter władztwa przedsiębiorstwa energetycznego nad nieruchomością odpowiada temu, jakie wykonuje uprawniony z tytułu służebności. Odpowiednikiem braku dostępu do drogi publicznej jest brak odpowiedniego dostępu do innych elementów sieci energetycznej. Bez możliwości korzystania z cudzych nieruchomości przesył energii byłyby niemożliwy albo nadmiernie utrudniony, a w takim wypadku potencjalna nieruchomość władająca całkowicie straciłaby użyteczność związaną ze społeczno-gospodarczym sposobem jej wykorzystania, co przemawia za dopuszczalnością zasiedzenia służebności linii energetycznej na podstawie art. 292 k.c. w zw. z art. 172 k.c.

Pomijając wydanie decyzji administracyjnej, na podstawie której może dojść do powstania służebności, może ona zostać ukształtowana bądź na mocy umowy z właścicielem nieruchomości bądź w drodze zasiedzenia. Pozwany wskazywał, że doszło do zasiedzenia nieruchomości z dniem 11 listopada 2008r. Sąd jednak nie podzielił tego

stanowiska. Wskazał, że przesłankami warunkującymi, w myśl art. 292 k.c., zasiedzenie służebności są posiadanie trwałego i widocznego urządzenia na nieruchomości stanowiącej własność osoby trzeciej, władztwo przedsiębiorstwa nad nieruchomością oraz upływ wymaganego okresu – 30 lat w przypadku złej wiary i 20 lat w przypadku dobrej wiary. Służebność gruntowa, w tym służebność dotycząca słupów energetycznych może zostać ustanowiona na rzecz przedsiębiorstwa, które może nabyć taką służebność w drodze zasiedzenia. Nie budzi wątpliwości kwestia własności urządzeń przesyłowych, które zgodnie z art. 49 k.c. wchodzi w skład przedsiębiorstwa. Przedsiębiorstwo energetyczne ma więc tytuł prawny do korzystania z tego urządzenia, fakt ten jednak nie przesądza, że przysługuje mu tytuł prawny do nieruchomości, po której linia przebiega.

Sąd ocenił jako kluczowe rozstrzygnięcie, czy do zasiedzenia służebności przesyłu mogło dojść w sytuacji, gdy nieruchomość władająca do 1989r. pozostawała w użytkowaniu podmiotu posiadającego status przedsiębiorstwa państwowego sprawującego zarząd mieniem państwowym.

W świetle poglądów orzecznictwa, zgodnie z art. 128 k.c., w wersji obowiązującej do chwili wejścia w życie ustawy z dnia 31 stycznia 1989 r. o zmianie ustawy – Kodeks cywilny (Dz. U. Nr 3, poz. 11), przedsiębiorstwa państwowe wykonywały jedynie zarząd mieniem państwowym, choć w imieniu własnym. Powyższe odnosiło się także do posiadania, jeżeli wykonywane było przez przedsiębiorstwo państwowe. Posiadanie stanowiło składnik mienia państwowego, a posiadaczem był Skarb Państwa, choć na zewnątrz jako posiadacz występowała zarządzająca tym mieniem państwowa osoba prawna. W konsekwencji upływu okresu zasiedzenia, własność lub inne prawo rzeczowe nabywał Skarb Państwa, a nie państwowa osoba prawna będąca zarządcą mienia państwowego. Korzystanie z nieruchomości oraz ze służebności gruntowych przez przedsiębiorstwo państwowe następowało zatem na rzecz Skarbu Państwa.

Do dnia 31 stycznia 1989 r., gdy obowiązywały powyższe zasady i gdy zarówno właścicielem nieruchomości obciążonej, jak i posiadaczem służebności gruntowej przesyłu oraz właścicielem nieruchomości władającej był – co jest okolicznością bezsporną w sprawie – Skarb Państwa, nie mogło w ogóle dojść do zasiedzenia służebności gruntowej przesyłu, skoro właściciel nie może nabyć przez zasiedzenie służebności gruntowej na nieruchomości stanowiącej jego własność. Po znowelizowaniu art. 128 k.c., co nastąpiło z dniem 1 lutego 1989 r., własność państwowa przysługiwała Skarbowi Państwa albo innym państwowym osobom prawnym (art. 1 ustawy z dnia 31 stycznia 1989 r. o zmianie ustawy - Kodeks cywilny, Dz. U. Nr 3, poz. 11). Dopiero od tej chwili przedsiębiorstwo państwowe, będące poprzednikiem prawnym wnioskodawcy, mogło nabyć prawa (w tym prawo służebności gruntowej) na swoją rzecz, nie zaś na rzecz Skarbu Państwa, bowiem doszło do rozdzielenia osoby posiadacza służebności przesyłu oraz osoby właściciela nieruchomości obciążonej. Okres posiadania służebności prowadzący do jej zasiedzenia rozpoczął się od dnia 1 października 1990 r. wskutek skreślenia z tym dniem art. 177 k.c. (art. 1 ustawy z dnia 28 lipca 1990 r., Dz. U. Nr 55, poz. 321). Do okresu, który rozpoczął się od dnia 1 października 1990 r. mógł być doliczony – zważywszy na uregulowanie zawarte w art. 10 zm. k.c. 1990 r. – tylko okres posiadania służebności gruntowej poprzednika prawnego wnioskodawcy liczony od dnia 1 lutego 1989 r. do dnia 30 września 1990 r. Przedsiębiorstwa państwowego nie można uznać w okresie do 1 lutego 1989r. za samoistnego posiadacza nieruchomości w zakresie odpowiadającym treści służebności gruntowej (art. 352 k.c.), co oznacza, że niedopuszczalne jest zaliczenie posiadania przez przedsiębiorstwo państwowe wykonywanego przed tą datą do okresu potrzebnego do nabycia służebności przez zasiedzenie przez następcę prawnego tego przedsiębiorstwa. Tym samym nie mogło dojść do zasiedzenia w związku z niespełnieniem przesłanki upływu odpowiedniego czasu. Okres zasiedzenia mógłby bowiem biec dopiero od 1 października 1990r. Wobec złej wiary pozwanego istnieje wymóg upływu okresu 30 lat, który nie został spełniony.

Wobec tego Sąd Okręgowy uznał, że pozwany korzystał z nieruchomości powoda bez tytułu prawnego, zatem powodowi należy się za ten okres wynagrodzenie z tytułu bezumownego korzystania. Przedsiębiorstwo energetyczne, które nie legitymuje się uprawnieniem do ingerowania w sferę cudzej własności nieruchomości dla bieżącego utrzymania urządzeń przesyłowych, korzysta z tej nieruchomości w złej wierze i zobowiązane jest do świadczenia wynagrodzenia na podstawie art. 225 k.c. Stosownie do treści art. 224 § 2 k.c. i 225 k.c. posiadacz jest zobowiązany do wynagrodzenia za korzystanie z cudzej rzeczy bez względu na to, czy właściciel rzeczy, nie korzystając z niej, poniósł jakąkolwiek stratę i niezależnie od tego, czy posiadacz faktycznie korzystał z rzeczy odnosząc wymierną korzyść Wynagrodzenie to obejmuje to wszystko, co uzyskałby właściciel, gdyby ją wynajął, wydzierżawił lub

oddal do odpłatnego korzystania na podstawie innego stosunku prawnego. O wysokości należnego właścicielowi wynagrodzenia decydują stawki rynkowe za korzystania z danego rodzaju rzeczy w określonych warunkach i czas posiadania rzeczy przez adresata roszczenia.

Z uwagi na to, że kwestią sporną między stronami była zarówno powierzchnia zajęta przez przebiegającą przez nieruchomości powoda linię energetyczną, jak i wysokość ewentualnego wynagrodzenia za korzystanie przez pozwanego z nieruchomości powoda, Sąd na tę okoliczność dopuścił dowód z opinii biegłego rzeczoznawcy majątkowego. W przedmiotowej sprawie opinie zostały sporządzone przez dwóch biegłych M. S. oraz biegłego J. Ł.. Podzielając te ostatnią zasądził wynagrodzenie za bezumowne korzystanie za żądany okres kwoty 36.500 zł, która to kwota podlegała podziałowi pomiędzy powodów. Żądanie pozwu w pozostałym zakresie jako niezasadne podlegało oddaleniu.

Sąd oddalił też żądanie zawarcia umowy z pozwanym. Roszczenie takie nie jest przewidziane w sytuacji bezumownego korzystania w przepisach art. 224 – 225 k.c. Powodowie mogą wprawdzie dochodzić ustanowienia służebności przesyłu za wynagrodzeniem, jednak dla jej ustanowienia konieczne jest złożenie wniosku w sądzie rzeczowo właściwym (Sąd Rejonowy miejsca położenia nieruchomości, art. 506 k.p.c., art. 606 k.p.c.), zaś postępowanie będzie się toczyć w trybie nieprocesowym.

Koszty sądowe Sąd stosunkowo rozdzielił, na mocy art. 100 k.p.c. i § 6 pkt 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. nr 163 poz. 1348 ze zm.). Podstawę zwrotu na rzecz Skarbu Państwa brakujących wydatków stanowił art. 83 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Apelacje od tego wyroku wywiodły obie strony.

Powodowie zaskarżyli go w części oddalającej powództwo i zasądzającej na rzecz pozwanego od powodów koszty procesu. **Zarzucali naruszenie art. 233 § 1 i 2 k.p.c.** poprzez błędną analizę zebranego materiału dowodowego prowadzącą do nietrafnego wniosku o kompletności zebranych dowodów, przy niesłusznym oddaleniu wniosków powodów o przeprowadzeniu dowodu z opinii biegłego geodety, z opinii biegłego z zakresu sieci elektrycznych, ustaleniu powierzchni zajmowanej przez drogę dojazdową do urzędzeń, zaniechaniu zobowiązania strony pozwanej do przedstawienia umów z osobami fizycznymi celem ustalenia wysokości czynszów dzierżawnych, co w konsekwencji doprowadziło do wydania przedwczesnego wyroku.

W oparciu o powyższe wnosili o **uzupełnienie postępowania dowodowego w powyższym zakresie, ewentualnie o** uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwany zaskarżył wyrok w części:

- w zakresie pkt. I - zasądzającego od pozwanego na rzecz powodów G. i H. D. po 18.250,00 zł, z ustawowymi odsetkami od dnia 20.07.2010 r. do dnia zapłaty;

- w zakresie pkt. IV - nakazującego pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 1.781,30 zł tytułem części brakujących kosztów sądowych.

Wyrokowi zarzucal:

1) Naruszenie przepisów prawa procesowego, **a mianowicie:**

art. 187 k.p.c. poprzez uznanie, że oświadczenie złożone przez pełnomocnika do protokołu rozprawy z dnia 09.11.2010 roku o zgłoszeniu udziału H. D. w sprawie o zapłatę sygn. akt IC 1201/10 w charakterze powoda za czyniące zadość przepisom przywołanego artykułu, zostało skutecznie wniesione powództwo przez H. D. i przyznanie mu statusu strony w niniejszym postępowaniu;

art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie podstawy prawnej wyroku w zakresie uznania, że H. D. jest stroną postępowania, a także odmowy przyznania pozwanemu statusu posiadacza w dobrej wierze oraz odmowie ustalenia daty budowy urządzeń z przedłożonych, a zachowanych u pozwanego dokumentów i zeznań świadków M. Ł. i A. B.; oraz poprzez przemilczenie w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku kwestii zarzutów dotyczących braku legitymacji czynnej po stronie powodów, braku legitymacji bierniej po stronie pozwanej, zarzutu przedawnienia dochodzonych roszczeń.

art. 325 k.p.c. w zw. z art. 316 § 1 k.p.c. poprzez nierozpoznanie sprawy co do istoty wskutek pominięcia przez Sąd I instancji zarzutu pozwanej odnośnie braku po stronie powodów legitymacji czynnej, po stronie pozwanej legitymacji bierniej oraz zarzutu przedawnienia dochodzonych przez powodów roszczeń.

naruszenie przepisu art. 234 k.p.c. w zw. z art. 7 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i dokonanie ustaleń innych niż nakazane domniemaniem dobrej wiary;

art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie oceny dowodów w sposób nasuwający zastrzeżenia z punktu widzenia zasad logicznego rozumowania, mianowicie przyjęcie przez Sąd I instancji, że decyzja (...)nie stanowi dowodu na istnienie uprawnień do korzystania z nieruchomości powodów w dacie jej wydania i realizacji inwestycji;

2) Naruszenie prawa materialnego **przez:**

- niezastosowanie art. 118 k.c. w zw. z art. 120 § 1 k.c. i w konsekwencji zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości podczas gdy w/w roszczenie uległo przedawnieniu wskutek upływu lat 10 liczonych od daty posiadania nieruchomości powodów w latach 1982, 1998 r., tj. od momentu kiedy najwcześniej można domagać się zaspokojenia swojego roszczenia;

- naruszenie przepisu art. 224 k.c., art. 225 k.c., art. 230 k.c. w związku z art. 176 k.c. poprzez niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że pozwana jest zobowiązana do zapłaty wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z nieruchomości powodów mimo, że pozwanej przysługuje skuteczne prawo do korzystania z nieruchomości wobec właścicieli wynikające z zasiedzianych służebności oraz że pozwany nie może doliczyć do okresu swojego posiadania czasu posiadania poprzednika prawnego Skarbu Państwa.

Na tej podstawie wnosił o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie kosztów postępowania sądowego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz rozstrzygnięcia o kosztach instancji odwoławczej, w tym kosztach zastępstwa procesowego, ewentualne o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu do ponownego rozpoznania wraz z rozstrzygnięciem o kosztach instancji odwoławczej, w tym kosztach zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Uzasadniona jest apelacja strony pozwanej. Jej uwzględnienie w pełnym zakresie eliminuje potrzebę rozważania zarzutów podniesionych przez powodów.

Nie jest wprawdzie trafny podniesiony w niej zarzut dotyczący udziału w procesie po stronie czynnej H. D.. Już bowiem z treści pierwszego pisma w sprawie wynika, że roszczenie dochodzone jest także na jego rzecz przez siostrę G. D. działającą w charakterze pełnomocnika procesowego.

Sąd Apelacyjny podziela natomiast te zarzuty, w których pozwany kwestionuje prawidłowość poczynionych ustaleń faktycznych oraz ocenę Sądu Okręgowego, w której odmówił nadania mu przymiotu posiadacza w dobrej wierze i negatywnie odniósł się do zarzutu zasiedzenia służebności.

W tej ostatniej kwestii Sąd Okręgowy dokonał oceny powołując się na wyrok Sądu Najwyższego, który – co wynika nawet z treści cytowanych w uzasadnieniu jego motywów – zapadł w odmiennym stanie faktycznym. W okolicznościach tamtej sprawy istotnie nie było możliwe stwierdzenie zasiedzenia służebności z uwagi na konfuzję

osoby właściciela nieruchomości władnącej i obciążonej, jaką w okresie obowiązywania art. 128 k.c., w systemie jednolitej własności państwowej, był Skarb Państwa. W niniejszej sprawie nie było sporne, że właścicielami nieruchomości obciążonej były podmioty odrębne od Skarbu Państwa – powodowie, a wcześniej ich poprzednik prawny.

Tymczasem należy ocenić jako ugruntowane w orzecznictwie Sądu Najwyższego stanowisko, że dopuszczalne jest, a także było w stanie prawnym poprzedzającym uregulowanie służebności przesyłu (art. 305¹ – 305⁴ k.c.), nabycie w drodze zasiedzenia służebności odpowiadającej jej treści (por. jako reprezentatywne: postanowienie SN z dnia 8 września 2006 r., II CSK 112/06, wyrok SN z dnia 12 grudnia 2008 r., II CSK 389/08, uchwała SN z dnia 7 października 2008 r., III CZP 89/08, postanowienie SN z dnia 5 czerwca 2009 r., I CSK 392/08). Status pozwanego, jako następcy prawnego ówczesnej państwowej jednostki organizacyjnej – Zakładu (...) w B., nie był kwestionowany. Może on zatem, stosownie do treści art. 176 § 1 k.c., doliczyć do potrzebnego do zasiedzenia czasu własnego posiadania, czas posiadania poprzednika prawnego. Odmienna ocena Sądu Okręgowego uchybia zatem treści tej regulacji, co trafnie zarzucił skarżący.

W tym kontekście jako częściowo uzasadniony należy ocenić zarzut sformułowany ze wskazaniem na przepis art. 328 § 2 k.p.c., a zmierzający w istocie do pominięcia w toku czynionych ustaleń dowodów z dokumentów oraz z zeznań świadków poprzez które pozwany zmierzał do wykazania czasokresu posiadania urządzeń oraz przymiotu posiadacza w dobrej wierze. Jeśli chodzi o ustalenia dotyczące faktów, chronologii i umiejscowienia określonych zdarzeń w czasie (budowa trzonu linii jeszcze w latach 60-tych oraz późniejsze czynności związane z jej rozbudową i przebudową, włączenia urządzeń sieciowych w skład przedsiębiorstwa energetycznego), to w ocenie Sądu Apelacyjnego, zostały poczynione prawidłowo, odpowiadają nie tylko treści zaoferowanych przez pozwanego dowodów, ale także twierdzeń o faktach. Sąd Apelacyjny podziela je w całości i uznaje za swoje. Wydaje się natomiast, że poprzez tak skonstruowany zarzut pozwany zmierzał do wykazania nieprawidłowości polegającej na ich pominięciu jako podstawy faktycznej rozstrzygnięcia. Stało się tak jednak nie dlatego, że Sąd sporządził uzasadnienie z naruszeniem wymogów przewidzianych w art. 328 § 2 k.p.c., lecz z tej przyczyny, że dokonał odmiennej oceny w zakresie stosowania prawa materialnego (art. 7 i 176 § 1 k.c.).

Skarżący zasadnie podnosi, że Sąd stawiając mu zarzut, że był posiadaczem w złej wierze, nie wyprowadził właściwych wniosków z domniemania zawartego w art. 7 k.c., a także przedstawionych przez niego dowodów w postaci zeznań świadków i decyzji administracyjnych. Dla potrzeb wyrokowania w niniejszej sprawie, z uwagi na podzielenie zarzutu naruszenia tego przepisu, nie jest natomiast konieczne bardziej szczegółowe odwołanie się do stanowiska procesowego pozwanego w przedmiocie zasiedzenia.

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 7 k.c., nie sposób abstrahować od poglądu, jaki zawarł Sąd Najwyższy w uzasadnieniu wyroku z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 560/08, w którym wskazał na odmienny niż określony przez Sąd Okręgowy rozkład ciężaru dowodu. Stwierdził mianowicie, że przedsiębiorca energetyczny, któremu się nie dowiedzie, że on lub jego poprzednik prawny działał bezprawnie stawiając słupy i nieodpłatnie eksploatując linię energetyczną, w zakresie odpowiadającym treści służebności, jest zobowiązany do zapłacenia wynagrodzenia za korzystanie z tych gruntów od chwili dowiedzenia się o wytoczeniu przeciwko niemu powództwa o to wynagrodzenie (art. 224 § 2 zd. 1, art. 222 § 2 i art. 352 k.c.). Jest to stanowisko będące wyrazem ugruntowanej linii orzeczniczej na tle wykładni art. 7 k.c. stanowiącego, jeżeli określone skutki prawne zależą od dobrej lub złej wiary, domniemywa się dobrą wiarę. Dlatego, chcąc wywieść zamierzone skutki prawne i prawo do wynagrodzenia, powód powinien udowodnić złą wiarę pozwanego (wyrok SN z dnia 9 marca 1967 r. II CR 340/66, OSPiKA 1967, nr 11, poz. 262). Ustalenie złej wiary wymaga indywidualnego wykazania dla każdego przypadku (art. 234 k.p.c.), do tego zaś czasu uprawniony korzysta w pełni z domniemania prawnego według art. 7 k.c. (zob. postanowienie SN z dnia 24 marca 1999 r. I CKN 1081/97, OSN 1999, nr 10, poz. 181).

Nie jest zatem rzeczą pozwanego wykazywanie przesłanek pozwalających uznać, że jego władztwo w zakresie odpowiadającym służebności przesyłu opiera się na prawie. Obowiązek dowiedzenia okoliczności przeciwnej spoczywa na powodzie. Wymagać to może: np. przedstawienia dowodów braku zgody na korzystanie z gruntów, swoich

żądań, kierowanych do przedsiębiorstwa energetycznego o okazanie takiej zgody, dowodu domagania się jakiegoś odszkodowania za ponoszone straty bądź dowodu wniesienia powództwa windykacyjnego lub negatoryjnego. Tymczasem powodowie i ich poprzednik prawny przez dziesiątki tolerowali na swoich gruntach posadowione urządzenia elektroenergetyczne, a także niewykorzystanie gruntów pod nimi bez domagania się jakichkolwiek dokumentów poświadczających uprawnienia do gruntów albo też świadczeń pieniężnych z tytułu korzystania z nich. W orzecznictwie sądowym oraz w literaturze przedmiotu jednolicie jest prezentowany pogląd, że długotrwałość stanów faktycznych, w tym przypadku niezakłóconego korzystania z nieruchomości powodów, przemawia na ogół za oceną tego stanu rzeczy jako odpowiadającego prawu.

W celu udokumentowania legalności wejścia w posiadanie służebności pozwany przedstawił dwie decyzje administracyjne: z dnia 5 listopada 1971 r. oraz z nieczytelną datą sygnowaną jako(...). Wobec niepodważenia prawdziwości i zgodności z prawem tych dokumentów, którymi jako dokumentami urzędowymi art. 244 k.p.c. wiąże takie domniemanie (powódka ograniczyła się jedynie do zanegowania możliwości uczestniczenia jej poprzednika w prowadzonym postępowaniu administracyjnym), należy przyjąć, że są one wystarczające do uznania za udowodnione przyczyny prawnej posiadania gruntów zajętych pod urządzenia oraz w pasie słupów i linii energetycznych na terenie nieruchomości. Z uwagi na ich odmienny przedmiot wymagają osobnego omówienia.

Odnosząc się do pierwszej z nich, przyznać należy wprawdzie, że pozwany nie przedstawił kompletu dokumentacji, w tym także decyzji o udzieleniu pozwolenia na budowę, jednak w okolicznościach sprawy nie sposób przyjąć, aby jego poprzednik nim nie dysponował. Z przedstawionego dowodu wynika bowiem co najmniej tyle, że zainicjował postępowanie administracyjne uzyskując zatwierdzenie planu realizacyjnego. W sytuacji, kiedy obowiązujące w tym czasie przepisy prawa (ustawa z dnia 31 stycznia 1961 r., Prawo budowlane, Dz. U. Nr 7, poz. 46) wymagały dla prowadzenia tego rodzaju inwestycji pozwolenia na budowę, nie sposób zakładać, że niemożliwość jego przedstawienia świadczy o dopuszczeniu się samowoli budowlanej. Okoliczność przeciwną należy wywieść na podstawie domniemania faktycznego (art. 231 k.p.c.). Była to inwestycja o znacznym rozmiarze, ingerująca w prawo własności wielu osób i trudno sobie wyobrazić, że nawet w ówczesnych realiach, mogła się odbywać w warunkach samowoli budowlanej. Przytoczona zaś ustawa Prawo budowlane w art. 39 nakazywała respektowanie praw osób trzecich, co należy odczytywać jako wymóg uzyskania ich zgody bądź wykazania braku sprzeciwu na zajecie terenu pod planowaną inwestycję. W innym wypadku – z uwagi na jej publiczny cel – możliwe było bowiem wykorzystanie procedury wywłaszczeniowej. Należy zatem przyjąć, że wkroczenie w zakres władztwa nad cudzą rzeczą nastąpiło legalnie – za zgodą właścicieli i w oparciu o decyzję właściwego organu władzy budowlanej. Dla przyjęcia dobrej wiary posiadacza istotny jest moment wejścia w posiadanie (art. 172 k.c. w związku z art. 245 § 1 k.c.).

Odwołując się w dalszym ciągu do stanowiska Sądu Najwyższego z przywołanego wyroku z dnia 29 kwietnia 2009 r., II CSK 560/08, należy wskazać, że nie można domagać się po wielu latach od zdarzeń prawnych, będących podstawą władania gruntami w zakresie służebności, kompletu dowodów, w tym w szczególności dotyczących przebiegu postępowań administracyjnych oraz ich prawidłowości. Przedstawione zostały takie dowody, jakie były w dyspozycji strony. Samo ich kwestionowanie nie prowadzi do obalenia domniemania dobrej wiary. Wymaga to przeprowadzenia dowodu przeciwnego (art. 234 k.p.c.). Żeby to uczynić, należało albo dowieść, że pozwany wiedział o okolicznościach istotnych z punktu widzenia przepisu chroniącego jego dobrą wiarę, albo że niewiedza pozwanego o tych okolicznościach była wynikiem jego niedbalstwa. Na podstawie dotychczasowego zachowania pozwanego i innych faktów ujawnionych w sprawie nie można wnioskować o tym, że wiedział o braku tytułu do korzystania z gruntów pod słupy i trakcję energetyczną. Powodowie, poza samymi twierdzeniami o faktach, nie przedstawili co do tych okoliczności żadnych dowodów. Dowody zostały natomiast przedstawione przez drugą stronę, a ich treść dostarcza dodatkowych argumentów świadczących o dobrej wierze pozwanego. Dlatego do czasu wystąpienia z roszczeniem o wynagrodzenie trudno uważać, że dopuścił się niedbalstwa przez niedołożenie należytej staranności w ustaleniu swego statusu prawnego do zajmowanych gruntów. Może zatem skutecznie obronić się przed kierowanym w związku z zarzucanym korzystaniem ze służebności powołaniem się na swój status posiadacza w dobrej wierze, przysługujący, stosownie do art. 224 § 1 k.c., do czasu dowiedzenia się o wytoczeniu powództwa.

Jeśli zaś chodzi o linię energetyczną, o której mowa w decyzji z 1986 r., sytuacja przedstawia się o tyle odmiennie, że pozwany legitymuje się dokumentem urzędowym w postaci pozwolenia na budowę. Według art. 29 ust. 5 ustawy z dnia 24 października 1974 r. Prawo budowlane, pod rządami której zostało wydane, inwestor, aby je uzyskać musi wykazać się prawem do dysponowania nieruchomością. W orzecznictwie sądów administracyjnych wymóg ten uważa się za spełniony, jeśli inwestor na przykład uzyska zgodę właściciela lub współwłaścicieli nieruchomości na wykonanie zamierzonej inwestycji (por. wyrok NSA z dnia 10 lipca 1987 r., IV SA 381/87, wyrok WSA w Warszawie z dnia 26 października 2007 r., VII SA/Wa 1314/07).

Także w odniesieniu do tej decyzji strona powodowa wskazuje na jej wadliwość wynikającą z zarzucanego braku zgody i uniemożliwienia uczestniczenia w postępowaniu administracyjnym. Nie przedstawiła jednak co do tej okoliczności żadnego dowodu. Nie ma także żadnych podstaw, aby przyjmować, że w związku z zarzucanymi nieprawidłowościami toczyło się jakiegokolwiek postępowanie nadzorcze, którego skutkiem było jej wzruszenie bądź stwierdzenie wydania z naruszeniem prawa. Kwestia jej prawidłowości, a także prawidłowości prowadzonego na jej podstawie procesu inwestycyjnego była przedmiotem kontroli organu nadzoru budowlanego, zakończonej negatywnym dla wnioskującej o jej przeprowadzenie powódki, wynikiem (k.6). Dokument przedstawiony przez pozwanego stanowi zatem nie tylko dowód tego, co zostało w nim urzędowo stwierdzone (art. 244 k.p.c.), ale jego istnienie w obiegu prawnym jako określającego sytuację prawną stron niniejszego procesu musi być przyjęte ze skutkiem wiążącym dla Sądu rozpoznającego niniejszą sprawę. Z uwagi na obowiązującą zasadę podziału władzy sąd powszechny nie ma uprawnień do wkraczania w kompetencje organów administracji, a tym samym ustalania, nawet w przypadku udokumentowanych zarzutów strony powodowej, że wydający ją organ dopuścił się nieprawidłowości i nie wyegzekwował ciążącego na inwestorze, z mocy art. 29 ust. 5 prawa budowlanego obowiązku. Z faktu zaś posługiwania się przez inwestora decyzją umożliwiającą posadowienie na cudzym gruncie urządzeń przesyłowych, wynika, że objęcie nieruchomości w posiadanie w zakresie odpowiadającym treści służebności, miało oparcie tak w prawie, jak też wynikało z woli właścicieli nieruchomości obciążonej.

Aktualne dla rozstrzygnięcia także o tej części roszczenia związanego z korzystaniem z urządzeń przesyłowych wybudowanych na podstawie tej decyzji i problemu dobrej wiary pozwanego, pozostają rozważania przedstawione wyżej, w odniesieniu do urządzeń wzniesionych na podstawie decyzji z 1971 r. Powodowie nie przedstawili, wbrew temu, co wynika z art. 6 k.c. żadnych dowodów, które mogłyby prowadzić do obalenia domniemania dobrej wiary pozwanego (art. 7 k.c. w związku z art. 234 k.c.). Nie ma zatem potrzeby ponownego ich przytaczania. Podobnie, jak w przypadku urządzeń pochodzących z wcześniejszego okresu, z ochrony przed roszczeniem o wynagrodzenie z tytułu bezumownego korzystania z nieruchomości pozwany korzysta jako posiadacz w dobrej wierze. (art. 224 § 1 k.c.).

Dochodzone roszczenie, po jego sprecyzowaniu, obejmowało okres „10 lat wstecz” (k.15), nie zaś roszczenia za dalszy okres, po wytoczeniu powództwa. Dlatego powództwo okazało się nieuzasadnione w całości.

Z tych powodów Sąd Apelacyjny w składzie rozpoznającym niniejszą sprawę, dzieląc stanowisko zaprezentowane w powołanych w niniejszym uzasadnieniu orzeczeniach Sądu Najwyższego, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok i oddalił powództwo. Uznał tym samym za zbędne odniesienie się do apelacji powodów, której zarzuty koncentrowały się wokół nieprawidłowego, w ich ocenie, ustalenia wielkości obszaru zajętego pod urządzenia pozwanego. Tym samym zbędne było także odniesienie się do wyników przeprowadzonego w postępowaniu apelacyjnym postępowania dowodowego.

O kosztach za obie instancje Sąd Apelacyjny orzekł według zasady odpowiedzialności za wynik sprawy (art. 98 § 1 k.p.c.), ustalając, że kształtują je wartości wskazane przez powodów jako wartość przedmiotu sporu i przedmiotu zaskarżenia apelacją. Jakkolwiek ich udział w nieruchomości, a tym samym rzeczywisty interes w uzyskaniu korzystnego wyroku, nie były równe, co uszło uwadze stron i Sądu Okręgowego, nie ma to znaczenia dla rozstrzygnięcia w tym przedmiocie, z uwagi na sposób sformułowania roszczenia procesowego.